„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 51 „Prawdy.“

EWANGELIA
na niedzielę czwartą Adwentu.

Piętnastego roku panowania Tyberyusza cesarza, gdy Poncyusz Piłat rządził żydowską ziemią, a Heród (był) tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim i Trachonickiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy. Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi. I ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże.

Sw. Łukasz, rozdz. III, wiersz 1—6.

Na uroczystość Bożego Narodzenia.

Stało się, że w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Cyryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do miasta Dawidowego, które zwą Betleem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Maryą, poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca nie było im w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: znajdziecie Niemowlątko uwinione w pieluszki i położone we żłobie. A natychmiast było z aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu: a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Sw. Łukasz. rozdz. II. wiersz. 1—14.

Najmilsi!

Skończyły się wreszcie nieszczęśliwe wieki! Rzucone na Adama w raju przekleństwo, dziś zdjętem zostaje; pełnią się proroctwa. Drży i trzęsie się piekło, bo pogromca jego zeszedł na ziemię. W ubogiej stajni betleemskiej, „Słowo ciałem się stało", Chrystus się narodził... W górę serca, Najmilsi, w górę ducha! Porzućmy na chwilę wszelkie myśli ziemskie, zapomnijmy o codziennych zajęciach, a na skrzydłach wiary pospieszmy myślą do Betleem, przywitać to Dziecię z nieba przybyłe.

Witaj Gościu na ziemi z Syonu Górnego,
Zrodzony przed Swiętymi z Ojca przedwiecznego!
Niestworzony, niepojęty, nieśmiertelny Boże,
Wszechmogący, wieczny, święty, Ciebie ziemia, morze
Wielbi, chwali, adoruje, oraz z podziwienia
Nie pojmuje cudownego Twego narodzenia!

1. O tak doprawdy! Nie pojmuje człowiek narodzenia Chrystusa; nie pojmuje jako tajemnicy, nie pojmuje jako dowodu bezdennej miłości Boga względem człowieka. Bo chciejmy tylko zastanowić się dobrze nad tem, co On to nie czyni dla niego?... By spodlony przez grzech stan ludzki podnieść, by upadającemu pod ciężarem nieprawości i nieszczęść świata dać ratunek, by człowieka wyrwać ze szponów szatana, a wprowadzić go na drogę szczęścia — Bóg Syn człowiekiem się staje! Gdyby nas nie miłował, gdyby Mu nie chodziło o nasze zbawienie, lub gdyby to, co nam objawił, a czego nas Kościół uczy, nieprawdą było — czyby się uniżał do tego stopnia, by Swięty nad Swiętymi, Król nieba i ziemi, mizerną naturę ludzką na Siebie przyjmował, rodząc się „w nędzy, opuszczeniu?" O zaiste!

Jakżeś u Boga wielkiej wartości
Człowiecze, kiedy k'tobie z miłości
Wieczny, niepojęty,
Dziś między bydlęty
Z Panny się rodzi,
Na ziemię schodzi.

Słuchajmy, co tu powiada św. Anzelm: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem. Rodzi się między bydlętami, aby nas zaliczyć do grona Aniołów w niebie; przychodzi na świat ubogi, aby nas wiecznem ubogacić szczęściem; płacze, abyśmy się w niebie weselili".

Lecz to dopiero początek tej miłości, to dopiero, że tak powiem, pierwsza jej część. Następnych części dziś wam wyliczać nie myślę, bo pocóż dzień tak radosny smutnym sobie czynić? Jakoż nam dzisiaj płakać, rozmyślając dalsze koleje

życia Chrystusa, gdy Niebo i ziemia w dniu tym cieszą się, radują. Dziś nam wszystkim cieszyć się trzeba! Tak jest!

Cieszmy się i pod niebiosy
Wznośmy razem miłe głosy!
Bo wesoła dziś nowina:
Czysta panna rodzi Syna...

2. Nie wiem ja jednak, czy ta pamiątka narodzin Chrystusa wszystkich radością dzisiaj napawa? Wiemy to bowiem z własnego doświadczenia, że, gdy serce nasze ból lub smutek dręczy, choćby wszyscy wkoło nas się śmiali, robak serce gryzący nam się weselić nie daje... Jesteścież wy, Najmilsi, wszyscy wolnymi od tego robaka? Wolneż dusze wasze od grzechu? On to bowiem tym robakiem, co pokój odbiera i serce radości pozbawia!... Ale ja może niepotrzebnie dziś wam to zadaję pytanie. Wszak co tylko skończył się Adwent, w którym każdy miał sposobność pozbyć się grzechu. Czyście się go wszyscy pozbyli?... O! w takim razie wołam na was ze św. Pawłem: „Weselcie się w Panu; powtóre mówię: weselcie się!" Cieszcie się, którzyście w Sakramencie Pokuty odżyli dla Chrystusa! Wy bowiem dzisiaj stoicie w rzędzie Aniołów, wy dzisiaj wspólnie z nimi Dziecinie śpiewacie, a głosy wasze miłe Jezusowi, do snu Go ukołyszą i o nędzy, w jakiej się rodzi, zapomnieć pozwolą. Wy rozweselacie stroskaną Matkę, która swego Jedynaka w zimnym żłobie położyć i zaledwie sianem owinąć zdołała. Cieszcie się, bo na was pełnią się słowa: „A ilekolwiek przyjęło Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi" — synami Bożymi jesteście! A gdy ten Jezus jutro we Mszy św. wznowi swe narodzenie, gdy na słowa kapłana: „To jest ciało moje — to jest krew moja" — ukaże się oczom naszym, z całą ufnością przedkładajcie Mu prośby swe, proście o błogosławieństwo.

A wam Bracia moi co w grzechach zostajecie, cóż ja mam powiedzieć? Czy także na was mam wołać: cieszcie się!?... Mnie się zdaje, żeby to było próżne wołanie. Bo i jakże cieszyć się możecie, gdy widok narodzonego dla was Chrystusa, wam waszą niewdzięczność przypomina? O! ja wiem, że ta pieśń, która dzisiaj dusze sprawiedliwe rozrzewnia, od ziemi ku Niebu podnosi, ta dla grzeszników brzmi okrutnie; zda się obudzać śpiącego szatana w nich, a gdy oni ją śpiewają, to słowa ich są tem ostrem sianem, raniącem niemowlęce członki Jezusa, a Matce Jego łzy wyciskającem... I cóż? Czy wobec tego mogę ja wzywać was do radości, mogę wam wskazywać na Jezusa, utajonego w Najświętszym Sakramencie i wołać: idźcie do Niego po łaski?! Jakoż — skoro wy Jego wrogami jesteście?... Lecz nie lękajcie się! Jeżeli tylko macie szczerą chęć porzucić grzechy, w takim razie cieszcie się i wy i z ufnością zbliżcie się do **Jezusa! Patrzcie!**

On nie grozi ani łaje,
Ale rączki ci podaje...
Zbawienie jest twoje w ręku tej Dzieciny,
Tylko proś ze łzami, odpuści ci winy...

Nie możecie natychmiast w trybunale Pokuty przez szczerą i dokładną spowiedź zmyć brudów grzechowych, to przynajmniej żalem doskonałym skruszcie swe serca w tej chwili i postanówcie zmienić życie. Cóż? Czy żałujecie?... Powiedz: żałuję i nie będę grzeszył już więcej, a zobaczysz, jak Jezus

Już na nóżki wstaje,
Pogląda na ciebie;
Rączki ci podaje,
Wabi cię do Siebie.

Ach doprawdy i któżby był tak twardego serca, by widok tego niemowlęcia niebieskiego, które do niego swe drobne rączęta wyciąga, nie wzruszył go i na drogę cnoty nie wprowadził?

Nuże zatem wszyscy do Jezusa, sprawiedliwi i grzesznicy!

Cieszcie się z narodzenia Jego dusze cnotliwe i proście Go o pomoc w przyszłości, byście na drodze do nieba wytrwać zdołały; cieszcie się i wy grzesznicy, a błagajcie Jezusa, by wam darował grzechy i łaską pokuty obdarzył.

Złączmy się dzisiaj z pastuszkami i wspólnie z nimi złóżmy Jezusowi najdroższy dla Niego podarunek — złóżmy Mu swe serca w ofierze — serca skruszone i zapalone miłością.

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając cię w tej stajence, między bydlętami.
Zmiłuj się nad nami, obmyj z grzechów łzami,
A przyjmij serca skruszone, które Ci składamy. Amen.

X. St. Z.



POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks Bandurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.